

**PROTOKÓŁ Nr 5/15**  
**z posiedzenia Komisji Finansów i Budżetu**  
**z dnia 20 maja 2015r.**

**W posiedzeniu udział wzięli:**

1. Radni w liczbie 12 osób - wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.

**Porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja na temat realizacji uchwały w sprawie przyjęcia „Programu współpracy Gminy Myszków z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24.04.2003r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie na rok 2014” i podziału środków finansowych na realizację zadań wykonywanych przez stowarzyszenia.
4. Sprawy różne.

**Do punktu 1.**

**Otwarcie posiedzenia.**

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia. Powitała zebranych na posiedzeniu. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia. Poprosiła o przegłosowanie porządku posiedzenia.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 12 radnych. Przy 12 głosach za, porządek obrad przyjęto jednogłośnie.*

**Do punktu 2.**

**Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.**

Do protokołu uwag nie zgłoszono. Protokół przy 12 głosach za, został przyjęty jednogłośnie.

**Do punktu 3.**

**Informacja na temat realizacji uchwały w sprawie przyjęcia „Programu współpracy Gminy Myszków z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24.04.2003r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie na rok 2014” i podziału środków finansowych na realizację zadań wykonywanych przez stowarzyszenia.**

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia powiedziała, że w materiałach na dzisiejszą komisję radni otrzymali sprawozdanie z realizacji tego programu. Sprawozdanie stanowi załącznik do niniejszego protokołu. Zwróciła się do radnych, czy mają jakieś pytania, uwagi?

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że są przypadki, że w tych projektach projektodawcy korzystają z mienia gminy odpłatnie, chodziło mu głównie o basen na MOSiR, czy wynajem stadionu też się nie pojawia. Czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby gdyby w ramach projektu to mienie byłoby udostępniane nieodpłatnie, a rotacja była pomniejszona. Może to nie jest duża skala zjawiska, ale od tych kwot gmina odprowadza VAT, który traci. Ta kwota przepada, trafia do budżetu państwa niepotrzebnie.

Pan Burmistrz odniósł się do słów radnego Zaczkowskiego, basen jest udostępniony odpłatnie, natomiast stadion póki co jest udostępniony nieodpłatnie, ponieważ jest mała grupa stowarzyszeń

korzystających ze stadionu, jest to łatwiejsze do unormowania. Niemożliwe jest udostępnienie basenu nieodpłatnie, ponieważ udostępnianie basenu nieodpłatnie jakiemuś stowarzyszeniu powodowałoby, że robimy rodzaj jakiejś furtki z której mają prawo skorzystać inni. Wtedy z punktu widzenia gospodarowania basenu pojawią się takie elementy, że zrobimy krok dalej czemu w ogóle basen nie zrobić nieodpłatnie. Taka opcja też oczywiście istnieje, żeby w ogóle nie pobierać biletów za basen, tylko że wtedy nie uporządkujemy możliwości korzystania z basenu, bo przy nieodpłatności basenu wszyscy będą korzystać z basenu masowo w godzinach wygodnych, czyli wtedy kiedy basen jest najbardziej obciążony. Pojawia się kwestia bezpieczeństwa, ilości osób na torze, zniechęcenie itd. Polityka korzystania z basenu i stosowanych biletów jest nawet tak podyktowana, że ewentualne ulgi są stosowane w godzinach kiedy grupy, które mogą i chcą skorzystać z basenu taniej są prowokowane do tego, żeby korzystać z basenu w godzinach kiedy masowo się z niego nie korzysta. Inna kwestia jest taka, że jak robimy coś nieodpłatnie inny poziom jest poszanowania i przebywania na basenie, bo odkąd na basenie wprowadzono elektroniczny pomiar czasu to zaobserwowaliśmy mimo, że w cenie biletu jest zawarty pewien bonus minutowy, o którym się nie mówi zauważyliśmy krótszy czas przebywania w szatni. To jest też in plus dla organizacji i rotacji ludzi. Jeżeli chodzi o nieodpłatność korzystania ze stadionu, on póki co jest nieodpłatnie, w drodze rozmów ze stowarzyszeniami będziemy chcieli wypracować zasady akceptowalne przez wszystkich korzystania z tego stadionu. Tutaj jest nieodpłatność tego stadionu, dwa, trzy, cztery stowarzyszenia korzystają ze stadionu. Zwrócił uwagę, że w programie o którym radni mówią, w wyniku postanowień i spotkania z 15 stycznia tego roku jak również element pewnych spostrzeżeń z prac i z przydzielania środków sprzed kilku lat, będziemy wyliczać ile dane stowarzyszenie korzysta nieodpłatnie i będziemy to podawać do publicznej wiadomości. Czy nie będzie to miało bezpośredniego wpływu na ilość przydzielonej dotacji, ale ponieważ są czasami argumenty, że ktoś dostał 5 tys. zł, a ktoś inny dostał 10 tys. zł i ma jeszcze bezpłatnie stadion przez cały rok, nie chcemy zmieniać zasad korzystania, ale dla jasności chcemy to podawać do publicznej wiadomości. Z basenem jest większa trudność dla wprowadzenia nieodpłatności i pogwałcenia oddziaływania na innych korzystających z basenu.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że miał na myśli szczególny przypadek, czyli projekty dofinansowane ze środków miasta. W ubiegłorocznym konkursie były dwa takie przypadki. Mechanizm wygląda tak, że stowarzyszenie korzysta z basenu, płaci za ten basen ze środków z dotacji, które wpłacane do MOSiR wracają do Urzędu Miasta, ale pomniejszone o VAT. Miasto traci na VAT, może to nie jest duża skala zjawiska, ale może dałoby się zrobić tą furtkę, żeby 23% zostawały w mieście, bo efekt jest taki, że stowarzyszenie i tak korzysta nieodpłatnie z basenu, bo ostatecznie koszt ponosi miasto, ale odprowadza VAT.

Pan Burmistrz powiedział, że rozumie, że wtedy formą dotacji byłoby udzielenie zamiast dania kwoty na konto dajemy nieodpłatnie i wyliczamy. Stowarzyszenia sportowe dotyczące sportu kwalifikowanego póki co w dyskusji godzą się na to, żeby podawać to do informacji, ale nie chcą, żebyśmy brutalnie uderzyli w sposób taki, że będziemy to wliczać razem np. jakieś stowarzyszenie piłkarskie dostaje 10 tys. zł, korzysta z bazy sportowej gminy Myszków i to jest liczone na 5 tys. zł, w związku z tym dajemy mu 5 tys. zł. Gdybyśmy tak zrobili jak tu jest propozycja to nie jest niewykonalne i niemożliwe, być może to jest myśl, ale chcę ją przedyskutować ze stowarzyszeniami, dzisiaj jest spotkanie. Chciałby to przedyskutować na zasadzie nie niepotrzebnych emocji w różnych środowiskach sportowych, żeby to było dogadane tam gdzie te emocje są największe. Nie widzi przeciwwskazań, żeby zamiast udzielenia finansowego po prostu powiedzieć, otrzymujecie 5 tys. zł, z czego stowarzyszenia piszą na co chcą je przeznaczyć, jeżeli 2 tys. zł jest na basen to tych pieniędzy miasto by nie wypłacało tylko wydawało rodzaj karnetu dla tych uczestników zgodnie z przedstawioną aplikacją i to byłaby forma wsparcia. Wyraził aprobatę dla tego pomysłu.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że lepszym rozwiązaniem byłoby, żeby zamiast oddawać do Urzędu Skarbowego jakąś kwotę kupić dzieciom piłki, czy cokolwiek innego co jest potrzebne w projekcie.

Pan Burmistrz zgodził się z tym. Jeśli miasto zrobi to w kierunku samego basenu zawsze pojawi się głos dlaczego nie w stosunku do innych.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że jeżeli gmina pobiera opłaty za korzystanie z innych miejskich obiektów to ta sama zasada może dotyczyć innych miejsc.

Pan Burmistrz dodał, że ponieważ będzie się odbywać spotkanie i zaczynamy od stowarzyszeń kwalifikowanych, zadeklarował, że zrobi również spotkanie z grupą stowarzyszeń sportu niekwalifikowanego. Przy okazji dla usprawnienia w przyszłym roku sposobu rozdziału środków poruszy tą kwestię na forum innych stowarzyszeń.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia powiedziała, że na Komisję Finansów i Budżetu wpłynął wniosek Burmistrza Miasta Myszkowa o zaopiniowanie w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego ZWIK Sp. z o.o.

*Odbyło się głosowaniem nad wyrażeniem opinii w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego ZWIK Sp. z o.o. W głosowaniu brało udział 12 radnych, przy 12 głosach za, komisja zaopiniowała pozytywnie wniosek.*

**Komisja Finansów i Budżetu na posiedzeniu w dniu 20 maja 2015r. wyraziła pozytywną opinię w sprawie pisma nr OK.0232.1.7.2015.MTP dotyczącego podwyższenia kapitału zakładowego ZWIK Sp. z o.o., który zostanie pokryty wierzytelnością przysługującą Gminie Myszków w stosunku do spółki, z tytułu zwrotu nakładów poniesionych na modernizację oczyszczalni ścieków w Myszkowie przy ul. Okrzei 140.**

#### **Do punktu 4.** **Sprawy różne.**

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że dotarły do niego niepokojące sygnały, że wpływ podatku do budżetu gminy jest mniejszy niż w roku ubiegłym. Ściągalność jest nie taka jaka powinna być. Spowodowane jest to brakiem doręczeń informacji podatkowych za ubiegły rok przez firmę In Post. Poprosił o przybliżenie problemu.

Pan Burmistrz powiedział, że nie ma tak dalece posuniętych wniosków jak radny Bugaj, który sformułował, że cierpi na tym ściągalność podatkowa, bo gmina sobie z tym radzi. Faktem jest, że wybór wykonawców przez gminę odbywa się w oparciu o prawo zamówień publicznych. W tej chwili zaszły zmiany w przepisach dotyczących dostarczenia usług pocztowych i te zmiany pozwoliły wejść na rynek firmom innym niż Poczta Polska, został niejako złamany monopol Poczty Polskiej, z drugiej strony w obszarze gdzie chcemy skutecznie dostarczyć przesyłkę pocztową tak jak określa to kodeks postępowania administracyjnego wszystkie samorządy mają z tym problem. Nowe podmioty wchodzi na rynek, dają agresywnie niższą cenę, natomiast nie idzie za tym jakość usługi. Musieliśmy zrobić przetarg, w wyniku którego wygrała firma In Post i zaczęła świadczyć usługę na dostarczanie tych przesyłek. W związku z tym pojawiły się takie sytuacje, że mieliśmy nieterminowo dostarczaną pocztę. Kiedy miasto organizowało Promotora, niektóre listy szły trzy tygodnie, a niektóre osoby

dostały zaproszenie na Promotora już po Promotorze. Interweniowaliśmy kilka razy, wezwaliśmy przedstawicieli In Post na rozmowy, tych rozmów były trzy, cztery i zgłosiliśmy zastrzeżenia do jakości wykonywanych usług grożąc wypowiedzeniem umowy. W tej chwili sytuacja jest taka, że dodatkowo przy doręczeniu niektórych przesyłek mieliśmy taką sytuację, że byliśmy przekonani, że przesyłka jest dostarczona, jeśli ktoś nie reagował na wysłaną przesyłkę, zgodnie z przepisami wysyłaliśmy postanowienia i ludzi przerażeni przychodzili i pytali dlaczego dostali decyzję jak nie dostali nic wcześniej. Zaczęliśmy wyłapywać i nie był to pojedynczy przypadek, mieliśmy pięć czy sześć takich sytuacji, gdzie mieszkańcy składali oświadczenie, że nie podpisali się na zwrotce, którą mamy w dokumentach i okazywaliśmy. Zgłosiliśmy zgłoszenie do Prokuratury, jest wszczęte postępowanie, uściślamy pewne informacje, bo tych zwrotek pojawiło się ostatnio więcej. Zaapelował do radnych, gdyby spotkali się z taką sytuacją, żeby zgłaszali to Sekretarzowi Miasta. Wypowiedzieliśmy umowę firmie In Post, okres wypowiedzenia jest trzymiesięczny, przygotowujemy jest nowy przetarg. W tym przetargu, żeby zwiększyć jakość wykonywanej pracy wprowadzamy kryterium, które będzie wprowadzało dodatkowe punkty tym wykonawcom usług pocztowych, którzy zadeklarują zatrudnienie osób na umowę o pracę. Z jednej strony to spowoduje, że usługa będzie droższa, ale to będą dwa kryteria, cena i zatrudnienie na umowę o pracę. Wtedy takie firmy jak In Post będą musiały zmienić swoją organizację, żeby stanąć do przetargu lub staną, ale będą musiały drastycznie obniżyć cenę, żeby wygrać przetarg. Wymagając określonej jakości usługi damy tzw. bonusu dla tych, którzy będą usługę gwarantować na wyższym poziomie.

Radna Mirosława Picheta powróciła do tematu podziału środków na ten rok, radni złożyli wniosek, żeby po otwarciu kopert jeśli będą jakieś małe uchybienia, żeby można było je uzupełnić. Zapytała jakie są rozważania Burmistrza na ten temat.

Pan Burmistrz powiedział, że uzgodnienie dotyczące tego, że tak rygorystycznie postąpiliśmy w tym roku w przeciwieństwie do poprzednich lat był wynikiem rozmowy. Wpisaliśmy to co wpisaliśmy i potem musieliśmy się tego trzymać. Podkreślał to na komisji sportu, że nie widzi przeszkód, jeśli stowarzyszenia sobie zażyczą, że tych możliwości poprawek w trakcie będzie miałyby być więcej niż jedna to będzie więcej niż jedna. Dzisiaj to będzie jednym z punktów rozmów jakie będzie prowadził z przedstawicielami stowarzyszeń sportu kwalifikowanego. Będzie to jakby przychylenie się do wniosku radnych, ale zadecydują o tym Ci, którzy składają. Poprosi ich o opinię, jeśli oni na bazie swoich pozytywnych i negatywnych doświadczeń na zasadzie demokratycznej, że ogół powie, żeby poprawiać raz albo ktoś powie, żeby dać możliwość dwukrotnego poprawiania, dajmy możliwość siedmiokrotnego poprawiania, tak jak ogół zdecyduje takie warunki w przyszłym roku zostaną przyjęte.

Radna Iwona Skotniczna poruszyła temat jednego z ostatnich artykułów z Gazety Myszkowskiej na temat placu zabaw, rekreacji na ul. Spółdzielczej. W artykule były jakieś zastrzeżenia do wykonawstwa. Jaka jest sytuacja, czy rzeczywiście wystające tam pręty, o których pisano zostały zabezpieczone? Co tam jest jeszcze planowane?

Pan Burmistrz przypomniał, że w ubiegłym roku musiał wywiązać się z pokazania celu zagospodarowania tego terenu, który został spełniony. Zostały dotrzymane pewne zobowiązania, żeby ten teren został na ten cel przeznaczony. Poprosił o wczytanie się w komunikat, nie czytał tego dokładnie, ale z tego co ma przekazywane po reakcji po tym artykule, wyraźnie powiedział, że ten plac będzie jeszcze rozwijany. Jeżeli metoda polega na tym, że jeszcze nie skończyliśmy, coś się będzie działo, że jest lepiej, a zaczynamy dostrzegać coś co jest złe, a nie pochylamy się co jest lepiej, pozostawia to bez komentarza. Poprosił, żeby radni przeszli się tam, dodatkowo została wykonana tam

alejka. Wyjaśnił, że alejka nie jest asfaltowa z uwagi na stosunki wodne. Ścieżki, ciągi komunikacyjne będą szutrowe, z kamyczka, dlatego, że ta woda musi być wchłaniana. Mamy tam protest sąsiadów, bo chcieliśmy ten grunt inaczej ukształtować. Kiedy zaczęliśmy wozić ziemię, jedna z sąsiadek powiedziała, że ją całkowicie zalejemy, bo jej posesja jest dużo niżej. Doszło do paradoksalnej sytuacji kiedy podmiot prywatny wyniósł legalnie, czy nielegalnie, to jest do sprawdzenia grunt, to się dało i nic nie było. Jak podmiot publiczny chciał inaczej zagospodarować teren od razu była reakcja, gmina się do tego dostosowała w ramach poszanowania dobra sąsiadów. Tam będą dosadzone rośliny, bo mamy uzgodnienia z sąsiadami, że gmina zielenią odizoluje od ewentualnego hałasu, bo też był taki sygnał jednego z mieszkańców, który nie chce żeby mu hałasowały dzieciaki z placu zabaw. Umiejscowienie niektórych konstrukcji tego placu zabaw są w uzgodnieniu z sąsiadami. Pierwotny projekt był zupełnie inny. Nie skończyliśmy tego i nie zadeklaruję teraz co tam jeszcze będzie, bo projekt przewiduje co najmniej dwa takie kółka, będziemy to robić w ramach rozbudowy, możliwości i okazji. Daty nie zadeklaruje, ponieważ teraz bardzo dużo będzie się w budżecie działo. Wyszło na to, że gmina zrobiła na skutek artykułu. Poprosił, żeby zapytać wykonawcy jak było, będą Państwo pozbawieni wątpliwości czy ścieżka powstałaby bez artykułu. Drut, który faktycznie wystawał można było wyciągnąć ręką. Jeżeli polega to na tym, że ktoś robi zdjęcie i go zostawia, nie wycofuje się z tego, że ktoś kto tam robił mógł lepiej posprzątać plac i obrzeża. Nie odpowie za to, że jednego dnia jest wysprzątane w śmietniku, na drugi dzień są wyrzucone wokół meble. Nie postawimy przy każdym mieszkańcu kogoś kto będzie pilnował, żeby zachował się godnie. Gmina będzie poprawiać tam infrastrukturę. Gdyby widział ten drut, nawet gdyby chciał komuś dokopać, zrobiliby zdjęcie i wyjąłby go, a nie zostawiłby go jako zagrożenie. Za chwilę pójdziemy na ul. 3 Maja, zobaczymy, że jest paperek obok, nie podniesiemy go po kimś nieodpowiedzialnym tylko zrobimy zdjęcie i wyślemy, żeby dokopać służbom miasta, że jest brudno w Myszkowie. Można przybrać taką technikę.

Radna Halina Skorek – Kawka odniosła się do tematu placu zabaw na ul. Spółdzielczej. W Myszkowie nie ma parku, zacisznych miejsc, gdzie można byłoby usiąść i odpocząć. Mamy skwerek przy szumie, głównej drodze i skwerek przy wiadukcie. To nie są miejsca do odpoczynku. Tamto miejsce to jest świetny teren na odpoczynek, jest tam zaciszne miejsce zlokalizowane za garażami, za budynkami, nie ma szumu od ul. Słowackiego, ul. Spółdzielczej, jest to jeden jedyny centralny teren w mieście, który jest w miarę oazą spokoju. Nie chciałaby, żeby stawiać tam więcej obiektów. Obiekt taki, którym mają zadowolić się dzieci czy młodzież już powstał. Poprosiła w imieniu mieszkańców o to, żeby teren zagospodarować w sposób tani, nie nakładający wielkich nakładów finansowych. Chodzi tylko i wyłącznie o to, żeby ten teren wyrównać, bo tam jest ogromny dół. Niech będzie wyrównanie poniżej poziomu pani K., dwadzieścia, trzydzieści centymetrów, żeby był święty spokój ze strony sąsiadów. W tej chwili jest tam dół około sześćdziesiąt, siedemdziesiąt, osiemdziesiąt centymetrów. To jest ogromna różnica. Ten teren można wyrównać, zasadzić trochę zieleni, kwiatów, postawić kilka ławek i wszyscy będą szczęśliwi. Na tym osiedlu jest bardzo dużo starszych osób, emerytów, którzy proszą o to, żeby tam zrobić skwer ala mały park. Prosimy o zieleni i wyrównanie tego terenu, to nie będą ogromne koszty. Wystarczy tych inwestycji, dla dzieci i młodzieży jest już zrobione, więcej prosimy nie robić.

Pan Burmistrz odniósł się do wypowiedzi radnej Skorek- Kawki, że jeden z postulatów radnej jest wspólny, dosadzenie zieleni, uporządkowanie tego terenu. Projekt powstawał na skutek wyjścia komisji i rozmów z mieszkańcami. Padały tam różne sformułowania i ten kompleksowy projekt, który chcielibyśmy doprowadzić nie powstał na zasadzie, że ktoś sobie to wymyślił, że tak będzie, tylko był budowany pod rozmowy z sąsiadami, co im przeszkadza, a co nie i też ewentualnie czego oczekują mieszkańcy osiedla. Teraz jak słyszy wniosek przeciwny do tego, to ma wątpliwość, czy ma uruchomić nowe konsultacje społeczne, żeby sprawdzić czy aby opinia społeczna się nie zmieniła

i faktycznie już nic nie chce. Jeżeli nic nie chce i będzie zadowolona z tego jednego kręgu, który jest zagospodarowany siłownią napowietrzną, to może być bardzo rozsądny wniosek, bo po co mamy wydawać 50 tys. zł czy 20 tys. zł w tym samym miejscu, wtedy wydajmy 20 tys. zł w innej części pomiędzy innymi blokami w mieście. Przyjrzy się temu i da odpowiedź, spróbuje to skonsultować z osobami, które zajmują się tą inwestycją.

Radna Halina Skorek – Kawka dodała, że brakuje tylko piaskownicy dla małych dzieci, można gdzieś w kąciku zrobić małą piaskownicę. Ile ta piaskownica będzie kosztowała? Grosze. Prosimy o zieleń, ciszę, ławki, bo dla młodzieży obiekt do ćwiczeń jest. Jeśli będą następne koła to będzie piekło, a tu chodzi o ciszę.

Pan Burmistrz złożył komisji propozycję, żeby na następnej komisji finansów zrobić rodzaj pokazu co gmina chce zrobić, co chcieli mieszkańcy. Podkreślił, że nie będzie terminów. Z początkiem lipca będą już pierwsze projekty z nowej perspektywy finansowej, będziemy musieli się do tego przygotować, chcemy dokończyć pewne rzeczy formalne, które mają zwiększyć szanse na uzyskanie środków w różnego rodzaju konkursach. To będzie powodować, że nasza determinacja, żeby skorzystać z każdej okazji może spowodować, że to o czym rozmawiamy będzie przesunięte w terminie na nieco później.

Radna Mirosława Picheta poruszyła temat zagrodzonego dworca. Czy pojawiła się jakaś nowa awaria, co jest przyczyną?

Pan Burmistrz wyjaśnił, że w ubiegłym roku dwukrotnie był łatany asfalt na wysokości studzienki koło Lidla. Gmina domówiła się z Lidlem, który w tej chwili robi u siebie większy remont, który jest spowodowany również zamknięciem sklepu, żeby perturbacje z naszej strony nie uderzyły w Lidla na zasadzie, że gmina nie chce postępowań sądowych, że komuś ograniczamy dostępność do prowadzonej działalności. Remont polega na tym, że chcielibyśmy, żeby w przypadku deszczu napadowego, który napływa z różnych ulic i koncentruje się na Placu Dworcowym, który jest w niecce, chcieliśmy uniknąć tego, że woda w nadmiarze spływając do studzienki koło Lidla zaczęła się wciskać pomiędzy asfalt, a klinkier i wybrzuszała asfalt. Nie niszczyła samej konstrukcji drogi, ale wyrzucała asfalt. Z uwagi na to, że jest tam straszny bałagan infrastrukturalny gmina postanowiła wymienić studzienkę. Wpuściliśmy sondy, zrobiliśmy czyszczenie kanalizacji deszczowej i okazało się, że wymiana samej studzienki może nie rozwiązać sytuacji. Pomysł był taki, żeby wymienić studzienkę, założyć inne gniazdo do tej studzienki i założyć studzienkę, która ma dziury, czyli w przypadku nadmiaru wody, żeby to wybijało jak gejzer do góry, żeby ta woda płynęła po asfalcie, a nie między asfaltem, a klinkierem, żeby nie zrywać asfaltu. Tam styka się nowocześniejsza kanalizacja deszczowa, która ma większą średnicę ze starą kanalizacją ogólnospławną. Remont polega na tym, żeby od jednej studzienki do następnego punktu połączenia wymienić największą średnicę również odcinek kanalizacji deszczowej na taką, która w przypadku nadmiaru wody będzie tą wodę wyrzucać do góry. Zyskamy to, że uporządkujemy na takim kawałku i mamy nadzieję, że nie będzie już ryzyka, że będzie to wybijać. Jest obawa, że problem istniejący w tym miejscu może przesunąć się dalej. Musimy to zaobserwować, natomiast wcześniej czy później trzeba będzie wymienić wszystkie rury na Placu Dworcowym na nowe.

Radna Mirosława Picheta zapytała o czas trwania tego remontu.

Pan Burmistrz odpowiedział, że tydzień lub półtora. Dokładny termin poda po komisji, bo gmina ma już podpisaną umowę. Chcemy zdążyć przed Dniami Myszkowa, żeby położyć asfalt.

Radny Dominik Lech wrócił do tematu placu zabaw na ul. Spółdzielczej i zapytał czy jest możliwość wglądu do pierwotnego projektu planu zagospodarowania tego miejsca.

Pan Burmistrz odpowiedział, że tak. Jeśli radni chcą to przedstawi jak to jest planowane, co zrobiliśmy, co jeszcze jest planujemy, skonfrontujemy pomysł, żeby niekoniecznie było wszystko.

Radna Halina Skorek – Kawka powiedziała, że ponieważ to miejsce może służyć wszystkim mieszkańcom Myszkowa, nie tylko ludziom z tego osiedla, wszystkim mieszkańcom Myszkowa, którzy aktualnie przebywają w centrum miasta np. na zakupach, którzy chcieliby usiąść i odpocząć. Zaproponowała złożenie formalnego wniosku i poprosiła o jego przegłosowanie, aby w tym miejscu zrobić mały park, zielen, kwiaty, ławki.

Pan Burmistrz wtrącił, czy radni mogą z tym poczekać do następnej komisji, ponieważ obawia się, że gmina wyda więcej pieniędzy na zmianę projektu już istniejącego. Nie chciałby, że to co mu się jawi jako oszczędność w wydatkach na to, żeby nie pojawiła się jako dodatkowy wydatek na inny projekt. Zieleń na pewno będzie.

Radna Halina Skorek – Kawka powiedziała, że tam miał być tylko plac zabaw, czyli to co jest.

Pan Burmistrz powiedział, że pokaże radnym jak chciał to zrobić.

Radna Halina Skorek – Kawka dodała, że to nie o to chodzi, żeby było tyle budowli, tylko żeby był park, a przy okazji kącik dla dzieci i młodzieży, który już jest.

Pan Burmistrz powiedział, że to nie jest pierwszy przypadek, w którym zderza różne grupy interesów. Niektóre konsultacje z mieszkańcami wyglądają tak, że gdzieś tam w różnicach opinii naszego społeczeństwa po to są radni i Burmistrz, żeby wyważyć ile jest głosów i zdecydować. Zaproponował, że na następną komisję przyjdzie osoba, która się tym zajmuje, przedstawi i pokaże co jest, może jak radna zobaczy to się uspokoi. Być może radna powie, że to będzie generować hałas oraz żeby nie robić czegoś. Wtedy można zapytać o wycięcie pewnych elementów. Musimy podpytać też mieszkańców. Nie chciałby takiej sytuacji, że był gotowy projekt, gmina zrezygnowała, a ktoś będzie miał pretensje, dlaczego tego gmina nie zrobiła w pierwotnej wersji.

Radny Adam Zaczkowski zapytał o tryb obradowania nad uchwałą o opłatach targowych. Z ustaleń na poprzednich komisjach i potwierdzeniu na sesji miało to być przygotowywane na zasadzie otwartej z zaproszeniem wszystkich zainteresowanych stron i wypracowaniem rozwiązań takich, które byłyby akceptowalne w miarę przez wszystkich. To było wprowadzone na komisji rozwoju, zostały zaproszone jakieś osoby.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że nie jakieś tam, tylko wszyscy zainteresowani, tylko otwarte spotkanie.

Radny Adam Zaczkowski zwrócił uwagę, że on jako jeden z wnioskodawców nie był poinformowany, że będzie ta sprawa.

Radny Eugeniusz Bugaj dodał, że radny Zaczkowski nie jest jedyny.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że chciał to wyjaśnić, bo deklaracja była jasna, a nie jest realizowana.

Pan Burmistrz powiedział, że deklaracja jest realizowana. Jeżeli docierają sygnały kupców z Galerii „Oczko” zaniepokojonych, że upowszechniana jest informacja, że powstanie drugie targowisko i zaczyna robić się wokół tego ferment, proszę zrozumieć reakcję przewodniczącej komisji rozwoju, która wtedy na szybko proponuje taki punkt zapraszając strony, które się ściągają w pewnych obszarach. Jeżeli próbujemy ten temat w jakiś sposób dotknąć, wycofujemy się, dotykamy, robimy na przestrzeni od ubiegłej kadencji, kiedy na jednej komisji o tym rozmawialiśmy i była prośba, żeby nie robić tego wtedy i zastanowić się jeszcze. Teraz w marcu była propozycja, żeby robić na następnej sesji, jak na następną sesję jest projekt uchwały to ciągle pada informacja, że nie jesteśmy do tego przygotowani albo, że ktoś się do tego tematu nie przygotował. Szanując różne podejście radnych do tego formuła otwarta, mamy jeszcze dwie komisje, które do tego są dedykowane, komisja rozwoju i komisja rolnictwa. Przewodniczący komisji rolnictwa już zaprosił wszystkich chętnych do tej rozmowy. W tej chwili nie ma czegoś takiego, że pokazujemy nową uchwałę, tylko jest prowadzona dyskusja z tymi środowiskami, które przyspieszyły temat. Gdyby nie było rozpowszechnianej informacji takiej, która budowała określoną reakcję. Wiem ile razy przez niepotrzebne gadanie traci się energii na odkręcanie zniekształconej informacji publicznej. To nie był zamach na to, żeby ktoś był nieprzygotowany, co takiego możemy się przygotować, skoro wiemy, że będziemy o tym rozmawiać, skoro na sesji powiedzieliśmy, że rozmawiamy o tym od razu, tematu nie zostawiamy. Formuła jest otwarta, wykorzystujemy to, że majowe komisje nie prowokują jeszcze do powstania uchwały. Na czerwcowych komisjach jeżeli wypracujemy coś, już się pewne rzeczy z komisji rozwoju zaczęły jawić jako pewne uporządkowania i wnioski, spojrzenia co w tej uchwale ewentualnie powinno być, już pierwsze sygnały płyną. Komisja rolnictwa będzie temat kontynuować, będziemy mieć jeszcze komisje w czerwcu, na których być może zostanie złożony projekt uchwały.

Radny Adam Zaczkowski zarzucił Burmistrzowi, że nie można mówić, że formuła jest otwarta skoro nie informuje się osób żywo zainteresowanych tym tematem.

Pan Burmistrz powiedział, że zostały poinformowane żywo zainteresowane tym tematem.

Radny Adam Zaczkowski zapytał czy tak?

Pan Burmistrz zapytał radnego Zaczkowskiego czy nie uzyskał teraz informacji?

Radny Adam Zaczkowski zapytał o to po komisji, na której temat był już dyskutowany?

Pan Burmistrz powiedział, że będzie jeszcze jedna komisja.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że co z tego, skoro była już komisja, na której dyskusja była prowadzona i byli przedstawiciele stron. Co stało na przeszkodzie, żeby poinformować radnych. Z tego co mu wiadomo większość radnych nie wiedziała, nie tylko opozycyjnych, ale również koalicyjnych, że taki temat zostanie postawiony na komisji.

Radny Dominik Lech wtrącił, że informacja była na czas, dlatego że tę informację otrzymał w niedzielę wieczorem.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że to jest śmieszne.

Radny Dominik Lech zwrócił uwagę, że temat jest już omawiany prawie dwa miesiące.



Radny Adam Zaczkowski powiedział, że pan Burmistrz powiedział, że wszyscy zostali poinformowani i zaproszeni na jutrzejszą komisję. Zwrócił uwagę, że do niego taka informacja nie dotarła, ani do jego kolegów z klubu.

Radny Eugeniusz Bugaj odniósł się do zachowania przewodniczącej komisji rozwoju, że jest to kwestia do wyjaśnienia na najbliższej sesji. To nie jest temat dnia dzisiejszego, informowała czy nie informowała. Sami zapędziliśmy się w kozi róg. Wygląda na to, że na dzień dzisiejszy jedną ze stron „pokrzywdzonych”, a wspierającą jest rynecek. Ryneczek jest pewnego rodzaju odciskiem dla budżetu gminy, nie będę wracał do pewnych historii, które były zaszłością. Dzisiaj okazało się, że obrona interesu kupców skupionych w Galerii Oczko i wyciągana przez pana P., jacy oni są pokrzywdzeni, uciemżeni, nie chciał się wdawać z nim w polemikę, bo to nie rada gminy wymusiła pewne działania, tylko wymusił Burmistrz Romaniuk dużo wcześniej do powstania tej inicjatywy, a nie innej. Rada nie miała nic do powiedzenia, a cała odpowiedzialność została zrzucana na MTBS.

Pan Burmistrz wtrącił, że radnych próbowano poprosić o opinię na dwóch komisjach, Radzie przedstawiono koncepcję de facto już zadecydowaną i umowa była czytana, a radni jej nie znali.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że problem jest dla kilku osób, które w Myszkowie funkcjonują. W poniedziałek nie dyskutował, bo to się miało z celem. Winniśmy wypracować sami wniosek mówiący o tym, co możemy lub czego nie możemy dopuścić, bo trochę ta uchwała sama w sobie zamieszała. To co pan Burmistrz wyjaśnił, pan G. usunął już tego złoma, należało go usunąć, bo szpecił, ale nie poprawiło to na tyle miejsc parkingowych przy cmentarzu, bo handluje dalej tylko z wózka. Problemu generalnie trochę rozwiązaliśmy, dotknęliśmy, dobrze że się to zadziało. Dobrze, że wokół tego powstało trochę szumu medialnego, bo uzmysłowiło problem wielu osobom, ale winniśmy zastanowić się nad tym, czy dopuścimy do obnośnego handlu, z koszyka, bo to jest problem który potrwa rok, dwa, trzy i umrze śmiercią naturalną przy sklepach komercyjnych, które są dłużej. To samo będzie z panem, który handluje miodem i z hamburgerami, aczkolwiek budki z hamburgerami są centrum informacji, która jest udzielana dla mieszkańców, a właściwie przybywających do Myszkowa osób w godzinach późno popołudniowych. Na Placu Dworcowym o godzinie siedemnastej, dziewiętnastej to poza otwartą budką z hamburgerami nie ma żadnego punktu informacyjnego. Zaproponował zastanowić się nad tym, żeby wzorem Częstochowy zamontować punkt informacji publicznej, którą przybywający będzie mógł pozyskać wciskając guzik np. o której godzinie będzie miał autobus, gdzie znajdzie hotel. Tych informacji brakuje. Przy okazji tego zamieszania, które powstało warto byłoby o tym pomyśleć i wrzucić do przemyslenia.

Pan Burmistrz powiedział, że prowadzi rozmowę na styku ze Śląską Organizacją Turystyczną, bo interesowaliśmy się uruchomieniem takiego Punktu Informacyjnego. Chcielibyśmy pozyskać na to środki, jeżeli to dałoby się z dofinansowaniem. To już nie wygląda jak wyglądało kiedyś. Trzeba ostrożnie z tymi info kioskami. W tej chwili mamy taką ofertę i rozpatrujemy co jest przyczyną, że taki info kiosk nie sprawdził się w Ogrodzieńcu. Rozmawiamy o tym, bo mamy ofertę, że możemy przejść info kiosk od Ogrodzieńca. Rozmawiamy, bo chcemy się dowiedzieć dlaczego oni rezygnują, żeby nie było tak, że przyjmujemy kiosk, a za jakiś czas będziemy z niego rezygnować z tych samych przyczyn jakich rezygnuje Ogrodzieniec. Temat jest prowadzony przez Wydział Promocji.

Radna Halina Skorek – Kawka wróciła do tematu ul. Spółdzielczej. Cały bałagan, który tam powstał wynika z tego, że jest tam śmietnik otwarty, niezamykany. Ludzie przywożą różne wersalki, stare meble i tam rzucają. Zwróciła się z prośbą do Pana Burmistrza w imieniu mieszkańców

o uporządkowanie tego z uwagi na to, że to podlega pod Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej.

Pan Burmistrz powiedział, że część śmietników podlega pod zarządzających wspólnotami. Może się tak okazać, że jeżeli wspólnotami mieszkaniowymi przy tym placu zarządza np. pan Woźniczka to śmietnik będzie należał pod niego, jeżeli MTBS to MTBS. Śmietniki należące pod Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej są Orzy tych zasobach, które w 100% są zasobami gminnymi, a nie zasobach gdzie gmina ma 5%, 10%, 20%.

Radna Halina Skorek – Kawka zapytała o sytuację kiedy pod miasto to podlega? Poprosiła, aby ten śmietnik tak jak na innych osiedlach był zamykany. Tam stoi pusty garaż, wystarczy zdjąć dach tego garażu i jest gotowy śmietnik, brama jest zamknięta, mieszkańcy mieliby klucz, skończyłyby się problemy na tym osiedlu z tym bałaganem. Cały czas ktoś coś tam wyrzuca, gdyby ten śmietnik był zamykany skończyłyby się problemy z bałaganem na ul. Spółdzielczej, bo to jest koszmar. To jest okropny teren, nie dziwię się, że ktoś podał do gazety.

Pan Burmistrz odniósł się do kwestii zamykanych śmietników. To bardzo zależy od wewnętrznej dyscypliny we wspólnocie mieszkaniowej. Śmietniki zamykane sprawdzają się tam gdzie jest dyscyplina w danej wspólnocie mieszkaniowej, łatwiej jest ją utrzymać we wspólnotach małych. Gdy klucz ma dwadzieścia rodzin łatwiej jest utrzymać jego zamykanie i niedopuszczanie do wyrzucania śmieci nie mieszkających w danym zasobie. Jeżeli klucz ma trzysta rodzin nie sprawdza się. Zastałem sytuację po artykule, która wyglądała jeszcze gorzej niż na zdjęciach w artykule.

Radna Halina Skorek – Kawka powiedziała, że jest hasło, że tam jest śmietnisko. Ludzie z całego Myszkowa przywożą tam graty.

Radny Eugeniusz Bugaj wtrącił, że tą dyskusję można przenieść na komisję rolnictwa.

Radna Halina Skorek – Kawka powiedziała, że jest członkiem tej komisji.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że radna może przyjść na komisję rolnictwa, inni byli też zaproszeni.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, żeby radni nie popadali ze skrajności w skrajność, że jak napisze coś lokalna prasa to od razu mamy druty i śmietniki usuwać.

Radna Halina Skorek – Kawka zaproponowała, żeby tam przejechać i zobaczyć.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że ta dzielnica nie jest oazą spokoju, przynajmniej nie była, tam karetki jeździły i na ul. Sikorskiego. Zawsze tam były bójki. Trzeba zainwestować w dzieci, bo tam oazy spokoju nie będzie, nie jest to dzielnica spokoju. Problemem śmietników powinna zająć się spółdzielnia, a nie komisja budżetowa.

Radny Adam Zaczkowski dodał, że to jest takie miejsce, że dopóki to nie zostanie zabezpieczone w jakiś sposób chociażby monitoringiem i kontrolami, to tam będzie dziadostwo. Jest to miejsce odosobnione tak jak radna powiedziała i prowokuje do takich, a nie innych zachowań. Jak powstanie tam docelowo fajny skwerek to będą tam nocne libacje i niszczenie tego mienia, takie mamy niestety społeczeństwo.

Radny Eugeniusz Bugaj dodał, że przynajmniej przeniosą się z terenu jego szkoły.

Radna Halina Skorek – Kawka dodała, że przydałaby się tam jedna lampa.

Radny Dominik Lech zapytał czy jest możliwość przygotowania na jutrzejszą komisję projektu na ul. Spółdzielczą?

Pan Burmistrz odpowiedział, że na pewno przyjdzie osoba, żeby odpowiadać na pytania, przedstawi najpełniejszą informację co do projektu.

Radny Andrzej Giewon poruszył temat ul. Skłodowskiej. Ostatnio było tam podłączenie do kanalizacji, przy bloku 6 i 4. Jaka jest sytuacja między gminą, a panem S.? Weranda stoi już dziesięć lat, mówimy o estetyce, a tam nie da się wejść po tych schodach do sklepów. Tam już była kostka przygotowana, był układ z panem S., że on da robociznę. Ta weranda szpeci, a ul. Skłodowska jest w centrum miasta. Schody są zrobione z krawężników, ta kostka ma chyba czterdzieści lat. Jak to będzie wymienione to będzie piękna ulica. Kiedyś jak były robione chodniki to zwrócił się do Burmistrza, chodzi o dwadzieścia metrów kostki.

Pan Burmistrz powiedział, że na sali jest jedenastu radnych i mieszkańców. Niech każdy z radnych zgłosi co trzeba zrobić natychmiast, a on to policzy. Będzie robił to co robi, czyli przedstawiał kolejność i według niej realizował. Nie ma na to pieniędzy, żeby w danym momencie wszystkie bolączki miasta załatwić w oka mgnieniu, jest to niemożliwe. Jeżeli chodzi o inwestycje, zdaje sobie sprawę, że został zapoczątkowany problem związany z uporządkowaniem uliczek na ul. Skłodowskiej między blokami, temat jest niezakończony, w miarę możliwości będziemy posuwać się dalej. O ustaleniach, że była kostka, że były jakieś uzgodnienia nie wie, szkoda, bo bardzo chętnie chwytą się takich sposobów, które dopuszczone prawem pozwalają wykorzystać chęć współuczestniczenia w przemianach estetycznych miasta, gdzie nie wydajemy 100% środków własnych tylko np. ktoś nas wspiera. Tutaj akurat ustaleń nie zna. Przyznał, że wniosek mu się bardzo podoba, żeby robić wszystko za jednym zamachem od razu, ale wtedy zrobimy wszystko w jednej dzielnicy, a przez dany rok zaniedbamy inne dzielnice. Będziemy mieć większe odium niepokoju społecznego i spadnie to odium na niego i na tych radnych z tych dzielnic, gdzie nie będzie się nic robiło. Skaczymy po mapie Myszkowa, żeby uspokajać niecierpliwość społeczną, która jest teraz duchem czasu, żeby robić pewne rzeczy. Między innymi z tego powodu zrobiliśmy kawałek asfaltów, kawałek chodników na ul. Skłodowskiej, a nie zrobiliśmy wszystkiego. Zrobiliśmy drogę przy Przedszkolu nr 4, ale odnóg nie zrobiliśmy. To wszystko kosztuje, jak macie Państwo pieniądze to wyłóżcie, zrobimy to od razu.

Radny Eugeniusz Bugaj zapytał kiedy będzie skończona część ul. Spółdzielczej z kanalizacją?

Pan Burmistrz odpowiedział, że firma w tej chwili finiszuje, sprząta.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że codziennie przy maturach to słyszy i czuje, ale pyta kiedy będzie definitywny koniec?

Pan Burmistrz odpowiedział, że według umowy koniec prac to koniec sierpnia, a chcą skończyć do końca czerwca.

Radny Andrzej Giewon powiedział, że raz zwrócił się do Burmistrza o dokończenie tego kawałka na ul. Skłodowskiej, bo zostawiono piętnaście metrów krawężnika, a wszędzie jest elegancko.

Pan Burmistrz powiedział, że nie wszędzie jest elegancko.

Radny Andrzej Giewon powiedział, że ta inwestycja to koszt maksymalnie 15 tys. zł i to jest przy ulicy, wszyscy to widzą. Kanalizacja była robiona, rozgrzebali wszystko, tam był asfalt, zobaczymy.

Pan Burmistrz powiedział, że rozgrzebali, bo to było ze strony wspólnoty mieszkaniowej.

Radny Andrzej Giewon powiedział, że coś trzeba zrobić, bo jak rozgrzebali kostkę nową.

Pan Burmistrz powiedział, że wniosek radnego Giewona już kiedyś był, nie ma przeszkód, żeby go przypominać. Jak zaczynamy coś robić pada taki spokój na społeczeństwo, jest tydzień, dwa spokoju, po czym mieszkańcy wyjdą na miejsca prac i zamiast się cieszyć z tego, że jest lepiej, tylko będą patrzeć co tam jest źle zrobione. Wybieramy wykonawców w oparciu o prawo zamówień publicznych, podkręcamy nadzór, czasami z niesolidnymi wykonawcami włączymy się po sądach. Czasami jest to walka z wiatrakami. Ten sam wykonawca startujący do podmiotów prywatnych dokłada innej staranności stając do przetargu publicznego, spotyka się dość często z niesolidnością. Na dzisiaj jest bardzo zadowolony z postępu prac jakie wykonuje POL-REM na Pohulance, być może jest to przykład firmy, że można trafić na solidną firmą w zamówieniach publicznych. Nie wiem co będzie po wykonaniu inwestycji. Nie popadajmy w amok, czy nie możemy się trochę ucieszyć, że coś przybyło, jest inaczej. Największym podziękowaniem jest to nie przychodzą mieszkańcy z problemem, bo go już nie ma.

Radny Andrzej Giewon powiedział, że radni przekazują prośbę mieszkańców, po to są radnymi.

Pan Burmistrz poprosił, żeby radni oprócz tego, że przekazują mogli wytłumaczyć jak wyglądają realia. Pewne rzeczy robimy na skutek głosów mieszkańców, które bardzo często są różne, musimy je wyśrodkować i uzgodnić albo się opowiedzieć za którąś ze stron.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia zapytała, czy radni mają jakieś pytania?

Pan Z. K. mieszkaniec Myszkowa poruszył temat dofinansowania fotoradarów przez pana Sobczyka.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.  
Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Przewodnicząca komisji

Magdalena Niewiadomska

Beata Pochodnia